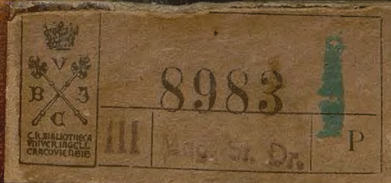




V
B
J
C
8983

PRZYMOWIENIE SIĘ
JW. SŁUZEWSKIEGO Posła Woiewództwa Sandomirskiego, Rotmistrza Kawaleryi Narodowey, na Sessyi Seymowey Semotis Arbitris dnia 21. Czerwca.

Nayiaśnieyszy Królu Panie mòy Miłościwy!

Prześwietne Zgromadzone Stany.

Tam, gdzie prowadzi miłość Oyczyzny, gdzie każe obowiązek trzymać się naymocniey własnego przekonania, niemasz nic dla Polaka, coby Go od tak świętych odsunąć, lub uwolnić mogło prawideł.—∗—Srogość zemsty obcych, przyczynienie się do Niey własnych Rodakow, boiaźń utraty maiątku, widok nawet śmierci zdaie się być niczym w porównaniu sławy, do ktòrey zbliża tak ścisła powinność.—∗—

Nayiaśnieyszy Panie! Głos czułey W. K. Mości o dobro Narodu, o całość Kraiu troskliwości, na dniu wczorayszym słyszany, potrafił odwalić kamień ciężki przycifkaiący przytłumioną Cnotę; przedarł się zapewne przez mocne zapory do Serc zaciętych, które namową, uprzedzeniem, niechęcią, lub prywatnym Interessem zaięte, głuche były dotąd na obowiązki i przekonania swoie—∗—Widzisz dobry Królu, od momentu, w którym podobało Ci się donieść Narodowi o Twoich dla Oyczyzny chęciach w ciągu Panowania Twego doświadczanych, że Twarze przytomnych w tey Izbie przybrały weselszą na siebie postać—∗—Słowa od Tronu Twego szypkim krokiem przechodzą wszystkich myśli, a Interess nie może nie zaprowadzić dostatecznego uchwycenia się rady, którą wielu w Sercach szanuiąc, ustami jeszcze czucia swego ogłosić nie są wolni.—∗—

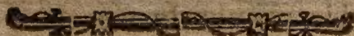
w Czasie, kiedy spokoyności słodkiey używać można, trzeba mieć baczność, aby ta kiedyżkolwiek przeciętą nie była, lecz na ten czas o niey zapominać należy, gdy krytyczne okoliczności nagłą swoią burzą wskazuią upadek oczywisty Oyczyzny, ieżeli wiernie i przezornie Jey ratować nie będziemy—∗—Znacie siłę naszą osłabioną Prześwietne Stany, i wiadome są kroki obcey nad nami przemocy—∗—Trzeba jey ulegać, lecz nie wprzód, aż znikną wszelkie śrzodki oddalenia złego, aż przekonani zostaniemy, że nieostróżnością nawet niepomagamy do wtrącenia nas samych w przepaść, nad którą stoiemy—∗—Już sami sobie radzić nie jesteśmy w stanie, już odięte są nam ratowania ostatnie spo-

soby, odwaga tu przeſtaie być potrzebną, jedność tylko i roztropność są jeszcze mocne odpory w tym gwałtownym naleganiu do ratyfikacyi rozszarpania niewinnego Kraiu. Duch zgody z przezornością złączony, fałszywych nigdy nie wyſtawia nadziei—〃—Nadto jeżeli mówić wolno, jeżeli sprzeciwiać się w każdym Intereſsie prawo Posłowi pozwala, niemasz tu mieysca, ani czasu używać godziwie tych Prerogatyw—〃—Oczywiſtość dowodzi, że wprzód rozbrat z cnotą uczynić potrzeba, niżeli z naymnieyszą oppozycyą odezwać się przyidzie na głos podaiący sprawiedliwe środki.

Czytane Noty od Dworow Petersburſkiego i Berlińſkiego podane, nie mogą być zoſtawione bez odpowiedzi, lecz tey mieć nie mogą, jaką w takim razie Narod Narodowi oddać ma prawo—〃—Niżeli zdecyduiecie Prześwietne Stany, co piórem tylko doniesione być może, pozwolcie niech godzi się żądać, aby też same Noty przez JWW. Pieczętarow kommunikowane były Miniſtrom Zagranicznych Dworow tu znayduiących się, ktore jeżeli milczeć zdaią się o naszey krzywdzie, nie przyſtoi rozumieć, aby jey nie czuli, kiedy się do Niey nieprzykładaią.

Nayiaśnieyszy Panie! Nieszczęśliwym szczęściem będąc Reprezentantem Woidwództwa Sandomirſkiego od wiekow dobrym Krolom wiernego, piłny w obowiązkach Inſtrukcyą mi przepisanych, niżeli o reście żądań wspoł-Braci moich donieść znaydę porę, nie zamilczam sobie Miłościwy Panie oświadczyć wdzięczności i uszanowania, jakie w naypóźnieysze czasy od mego Woiewództwa masz sobie zaręczone—〃—Przyimiy Go Krolu łaſkawym sercem, a nieodmawiay względney pamięci o Poddanych, ktorzy maią za zaszczyt w Osobie moiey złożyć o Nią Prozby u Tronu Twego.—〃—

Kończąc Głos móy, upraszam JP. Marszałka, ażeby przy ſtaraniu Jego żądanie moie bez przewłoki w tey okoliczności nie cierpiayney, względnie kommunikacyi Not podanych Miniſtrom Zagranicznym było uſkutecznione, i aby o tym uſkutecznieniu Prześwietne Stany nayprędzey uwiadomił.






Biblioteka Jagiellońska
stdr0022287

